NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA – 2 – ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · SOBOTA 31 · SIERPNIA 1946 R. — NR. 202

Rada Bezpieczeństwa obraduje

Nowi członkowie ONZ

Niespodziewany wniosek amb. Gromyki

LONDYN. 21. 8 (BBC) Minister Spraw Zagranicznych Ukrainy Manuilskij odleciał z Paryża do Nowego Yorku, chcąc osobiście uczestniczyć w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które zajmie się skargą Ukrainy przeciwko Grecji.

Na wczorajszym posiedzeniu do O. N. Z. zostały przyjęte: Szwecja, Islandia i Afganistan. Przyjęcie innych państw spotkało się ze sprzeciwem Związku Radzieckiego w wypadku Transjordanii. Irlandii i Portugalii albo brytyjskiego i amerykańskiego w wypadku Albanii i Mongolii Zewnętrznej. Ukraiński minister spraw zagr. Manuilskij ma złożyć wniosek aby zezwolono mu na natychmiastowe złożenia oświadczenia na temat Grecji w sensie zagrażenia przez nią międzynarodowego pokoju. Narazie skarga Ukrainy znajduje się tylko na porządku dziennym i niewiadomo czy będzie dyskutowana, a jeżeli tak to niewiadomo kiedy

Ambasador Gromyko złożył niespodzianie wniosek pozostający w związku ze skargą Ukrainy, której zasadniczym punktem jest protest przeciwko obecności wojsk brytyjskich w Grecji, domagający się ustalenia przez Radę Bezpieczeństwa ilości baz militarnych państw sprzymierzonych w innych krajach. Przewodniczący ambasador Lange odroczył rozpatrzenie tego wniosku jako nie znajdującego się na porządku dziennym.

NOWY JORK. 31. 8 (SAP) Delegaci do Rady Bezpieczeństwa rozpatrują teraz tekst »bomby« jaką było we czwartek wystąpienie Gromyki, który zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o zasięgnięcie informacji, dotyczących ilości wojsk i baz militarnych państw sprzymierzonych znajdujących się na terenie innych państw W kołach delegatów uważane jest za rzecz oczywistą. że to posunięcie Moskwy które całkowicie zaskoczyło Radę Bezpieczeństwa godzi przede wszystkim w Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Ma ono duże znaczenie propagandowe dla poparcia Ukrainy na obecność wojsk brytyjskich w Grecji, która stanowi zachętę dla kontynuowania antydemokratycznego kursu rządu greckiego.

Posiedzenie piątkowe które rozpoczęto o godzinie 19.30. Skarga Ukrainy przeciwko Grecji ma być zamieszczona na porządku dziennym, ale jej rozpatrywanie ma być odroczone o 10 dni, jak o to prosi rząd grecki.

Obecność na obradach Dymitra Manuilskiego, ministra spraw zagranicznych Ukrainy, który przybył tu specjalnie z Paryża wskazuje, że Ukraina przywiązuje duże znaczenie do wyniku akcji przeciwko Grecji.

Zebranie Wojewódzkiego Aktywu PPS

W niedzielę dnia 1 września br. odbędzie się o godzinie 10-tej w sali Miejskiej Rady Narodowej zebranie Wojewódzkiego Aktywu PPS.

Na porządku dziennym SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA RADY NACZELNEJ PPS, które wygłosi tow. poseł LUCJAN MOTYKA. Po referacie dyskusja. Zaproszenia wydaje Wojewódzki Komitet PPS w Krakowie.

(—) Dr. Bolesław Drobner
Przewodniczący WK PPS
(—) Władysław Wójcik
I sekretarz WK PPS

Plenum przyjmie wniosek grecki

Min. Mołotow atakuje rząd grecki

LONDYN 31. 8. (BBC). Na zebraniu plenarnym konferencji pokojowej dyskutowano w piątek nad wnioskiem greckim przeprowadzenia dyskusji na plenum konferencji na temat zagadnień terytorialnych Albanii. Podczas dyskusji, która się wywiązała na ten temat doszło do ostrej wymiany zdań. Wniosek został przyjęty większością 12 głosów rzeciwko 7 przy 2 wstrzymujących się.

W PRZEDEDNIU PLEBISCYTU

Minister Mołotow ostro zaatakował rząd grecki za to, że występuje przeciwko państwu, które miłuje pokój, jest demokratyczne i pozostaje w w przyjaznych stosunkach ze Związkiem Radzieckim. Mówca zwraca uwagę na fakt, że Grecja wysuwa to żądanie w przededniu plebiscytu, — w którym ma się wypowiedzieć naród grecki na temat powrotu monarchii, podkreśla obecność obcych wojsk na terytorium Grecji, które ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wytworzoną tam sytuację.

Delegat jugosłowiański wygłasza również ostre przemówienie atakujące rząd grecki, w trakcie którego przewodniczący delegat Chin zwraca uwagę, że Grecja na razie prosi tylko o postawienie na porządku dziennym swojego wniosku.

MOŁOTOW PROTESTUJE

Po zgłoszeniu przez Alexandra delegata Wielkiej Brytanii wniosku formalnego i protestu ministra Mołotowa w sprawie prowadzenia obrad wybucha na sali wrzawa, która ucicha w momencie powstania ze swego miejsca lorda Alexandra, który popiera wniosek Grecji i wyraża zdziwienie dlaczego jego wniosek formalny został zignorowany. Minister Byrnes również popiera wniosek Grecji. Delegat brytyjski sir Alexander oświadcza, że Grecy mają takie samo prawo składania wniosków jak wszystkie inne zaproszone na konferencję delegacje i że on nie podziela opinii jakoby Grecja w związku z plebiscytem, który ma się odbyć w niedzielę składała ten wniosek.

DRUGIE PRZEMÓWIENIE MOŁOTOWA

Poczym zabiera głos po raz wtóry minister Mołotow, który oświadcza, że konferencja pokojowa została zwołana celem przedyskutowania i powzięcia uchwał na temat projektów 5 traktatów pokojowych, a że Albania nie jest krajem nieprzyjacielskim i w żadnym wypadku sprawa ta nie nadaje się do dyskusji na konferencji. Minister Mołotow przypomina, że pewne mocarstwa oficjalnie i nieoficjalnie popierają istniejący stan rzeczy w Grecji, wykazuje na wysłanie do Grecji 1200 obserwatorów brytyjskich i amerykańskich na czas plebiscytu i na wysłanie okrętów Stanów Zjednoczonych do Grecji, które rzekomo przybywają tam z wizytą. — Mołotow kończy swoje przemówienie wezwaniem o nie mieszanie się w sprawy wewnętrzne narodu greckiego i pozwolenie mu na dokonanie wyboru swoich władz i zaprowadzenia takiego ustroju jakiego naród grecki pragnie.

Zastępcy ministrów obradują

LONDYN 31. 8. (BBC). W Paryżu zastępcy ministrów spraw zagranicznych 4-ch wielkich mocarstw mieli spotkać się o godzinie 5-tej popołudniu celem zbadania poprawek do traktatów oraz uszeregowania ich dla późniejszego przedstawienia ich na zebraniu ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki. Jednakże posiedzenie o godzinie 5 popołudniu nie doszło do skutku i zostało przesunięte na godzinę 9 wieczorem w piątek. Według wszelkiej prawdopodobności komunikat o wynikach tego zebrania nie będzie podany do wiadomości w piątek.

Zwycięstwo partyjnej opozycji

PARYŻ. 30. 8. (PAP) Na dorocznym kongresie francuskiej partii socjalistycznej większość delegatów wyraziła votum nieufności obecnemu kierownictwu partii. — Sprawozdania polityczne komitetu wykonawczego zostało odrzucone 2964 głosami przeciwko 1.365 wobec 165 wstrzymujących się od głosowania.

Agencja Reutera donosi, że sekretarz francuskiej partii socjalistycznej Daniel Mayer oraz inni wyżsi funkcjonariusze oświadczyli, że w wyniku głosowania podadzą się do dymisji.

Na czele opozycji lewicowej, która cieszy się poparciem znacznej większości delegatów, stoją Suy Mollet oraz minister rolnictwa Prigent.

Rekompensata dla ZSRR

PRAGA 30. 8. (PAP) Na ostatnim posiedzeniu rządu czechosłowackiego premier Gottwaldd złożył sprawozdanie z przebiegu rozmów gospodarczych, jakie przeprowadziła delegacja rządowa w Moskwie w czasie swego niedawnego pobytu. Premier rządu oświadczył. że jako rekompensatę za znaczne korzyści, jakich Związek Radziecki udzielił Czechosłowacji — rząd Czechosłowacki przekazał Związkowi Radzieckiemu pewne obiekty przemysłowe i gospodarcze w Pradze i w powiecie Karlowe Vary.

Franco odpowiedział

BRUKSELA 30. 8. (PAP) Rząd generała Franco odpowiedział na notę belgijską w sprawie ucieczki przywódcy faszystów belgijskich Degrelle'a, który miał być wydany Belgii. W belgijskich kołach politycznych stwierdzono, że odpowiedź ta nie czyni zadość żądaniom Belgii, która domagała się wyjaśnienia trzech kwestii związanych z ucieczką Degrelle'a.

Wielka Czwórka osiągnęła porozumienie

PARYŻ, 30.8. (PAP). W nocy z czwartku na piątek podano do wiadomości dziennikarzy akredytowanych w Paryżu, że ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki po 4 ro godzinnych rozmowach na Quai d'Orsay doszli do porozumienia w sprawie procedury, która usprawni załatwianie poprawek złożonych na obecnej konferencji pokojowej i w ten sposób przyśpieszy jej prace.

TEKST POROZUMIENIA

Tekst porozumienia oparty na propozycji brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina jest następujący:

1) Rada ministrów spraw zagranicznych powinna powierzyć zastępcom ministrów rozpatrywanie różnych i nowych propozycyj, złożonych przez uczestników konferencji jak również przez państwa sojusznicze i b. państwa nieprzyjacielskie celem powzięcia decyzji, które spośród tych poprawek i propozycji mogą uzyskać ogólne poparcie członków Rady. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych powinna zbierać się na posiedzenia informacyjne w tym celu, ażeby usuwać rozbieżności zdań zachodzące co do wymienionych poprawek i propozycji oraz zatwierdzając zalecenia zastępców ministrów.

2) Gdyby pomiędzy członkami Rady Ministrów Spraw Zagranicznych utrzymywały się rozbieżności zdań odnośnie pewnych poprawek, członkowie Rady powinni jednak popierać uzgodnione artykuły projektów traktatów pokojowych, zastrzegając sobie jednocześnie prawo głosowania według własnego uznania odnośnie spraw nie objętych uzgodnionymi artykułami.

ODROCZENIE ZGROMADZENIA ONZ

Czterej ministrowie spraw zagranicznych omawiali również sprawę ewentualnego odroczenia zgromadzenia ONZ, nie doszli jednak do porozumienia pod tym względem.

Ministrowie Byrnes i Bevin byli zdania, że Konferencja Pokojowa i Zgromadzenie ONZ powinny odbywać się jednocześnie podczas gdy minister Mołotow wyraził opinię, że postawiłoby w trudnej sytuacji mniejsze państwa, które nie dysponują dostateczną liczbą personelu.

Przedstawiciel ZSRR nie widzi żadnych faktycznych trudności, które uniemożliwiałyby odroczenia Generalnego Zgromadzenia. Minister Byrnes stanął na stanowisku, że w każdym razie decyzja w sprawie odroczenia Zgromadzenia ONZ nie należy do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, ale jego zdaniem odroczenie Zgromadzenia nasuwałoby wiele trudności. Minister Bevin oświadczył, że po dokładnym rozważeniu kwestii jego rząd doszedł do wniosku, że odroczenie zgromadzenia ONZ byłoby wielkim błędem. Przedstawiciel Francji premier Bidault nie zajął żadnego określonego stanowiska, stwierdzając, że nie miał jeszcze czasu na porozumienie się z pozostałymi członkami rządu francuskiego.

ROZPATRYWANIE POPRAWEK

W toku dyskusji nad sprawą przyśpieszenia pracy konferencji minister Byrnes proponował ażeby w wypadku identycznych poprawek do wszystkich 5 traktatów — poprawki te rozpatrywano jednocześnie. Min. Mołotow sprzeciwił się tej propozycji stwierdzając, że jakkolwiek pewne poprawki mogą być podobne, sytuacja w poszczególnych krajach jest odmienna, wobec tego jednoczesne rozpatrywanie takich poprawek byłoby niewłaściwe. Ministrowie Bevin i Bidault próbowali zmodyfikować propozycję Byrnesa sugerując, ażeby zastępcy ministrów spraw zagranicznych zgrupowali wszystkie podobne poprawki do ewentualnego jednoczesnego rozpatrywania. Minister Mołotow nie zgodził się jednak na to i projekt został zaniechany.

Przedstawiając propozycję brytyjską, minister Bevin wyjaśnił, że jego intencją jest takie rozwiązanie sprawy, ażeby Wielka Czwórka mogła ułatwić pracę konferencji bez naruszania praw innych uczestników.

NASTĘPNE POSIEDZENIE

Czterej ministrowie postanowili powierzyć premierowi Bidault zwołanie następnego zebrania Wielkiej Czwórki z chwilą, gdy zastępcy ministrów poczynią wystarczające postępy w swej pracy nad poprawkami. Zastępcy ministrów zbierają się w piątek po południu, celem zalecenia terminu następnego spotkania Wielkiej Czwórki.

Obserwatorzy dyplomatyczni stwierdzają, że ogólna atmosfera zebrania czterech ministrów spraw zagranicznych była spokojna i rzeczowa.

NIEOCZEKIWANE OPÓŹNIENIE

PARYŻ, 30.8. (PAP). Jak słychać w kołach politycznych, minister Mołotow z okazji spotkania Wielkiej Czwórki stwierdził, że konferencja paryska przeciągnęła się bardziej niż oczekiwano, i że jakkolwiek delegacja radziecka uczyniła wszystko możliwe by ją przyśpieszyć, jasne jest, że konferencja nie zakończy się przed 23 września.

Do czego zmierza Kuomintang?

NANKIN. 31. 8 (TASS) Na konferencji prasowej Czou-En-Laja, kierownik delegacji chińskiej partii komunistycznej do rokowań z rządem Kuomintangu stwierdził, że przyczyną zerwania rokowań były żądania Kuomintangu sprzeczne z postanowieniami politycznej rady konsultacyjnej według których powinien być utrzymany status quo rządu miejscowego do czasu rozwiązania tej kwestii przez rząd koalicyjny. Kuomintang zmierza do zwężenia systemu demokratycznego, zamiast jego rozszerzenia. Czou-En-Laja oświadcza, że Kuomintangu nie uda się przy pomocy działań wojennych osiągnąć realizacji swoich nieuzasadnionych żądań. Przechodząc do kwestii zaopatrywania Kuomintangu przez rząd amerykański Czou-En-Laja wyraził przekonanie, że postępowanie takie sprzeczne jest z deklaracją moskiewskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z grudnia ub. roku. Czou-En-Laja wyraził życzenie, by rząd amerykański wyprowadził swoje wojska z Chin, zachował przyjazną neutralność i pośredniczył w rokowaniach między Kuomintangiem i komunistami chińskimi w kierunku zapewnienia pokoju w Chinach.

Ostatnie przemówienie w Norymberdze

LONDYN 31 8. (BBC). Na procesie w Norymberdze prokurator radziecki wygłosił przemówienie końcowe, w którym oświadczył, że faszyści niemieccy byli nie tylko nacjonalistami, którzy realizowali imperialną politykę hitlerowskich Niemiec ale służyli równocześnie ekspanzji kapitalistycznej niemieckich kół finansjery i wielkiego przemysłu.

Prokurator francuski oświadczył, że nie będzie się domagał zbyt surowych kar przeciwko wszystkim członkom niemieckich organizacji, które zostały uznane za zbrodnicze, lecz tylko przeciwko tym, którzy zdając sobie sprawę z ich charakteru zbrodniczego w nich pracowali.

Prokurator amerykański powiedział, że kwatera główna i sztab generalny niemiecki świadomie pomagali Hitlerowi w rozpętaniu drugiej wojny, a ci którzy oświadczają, że wypełniali mechanicznie rozkazy swoich zwierzchników zapominają, że nawet wyższy oficer może zrzec się pełnionych obowiązków i podać się do dymisji jak to uczyniło 19-tu marszałków polnych i generałów broni.

Ostatni numer „Wolnej Polski"

MOSKWA 31.8 (PAP). — W związku z zakończeniem działalności Związku Patriotów Polskich w ZSRR ukazał się ostatni 158 numer organu ZPP tygodnika „Wolna Polska", którego pierwszy numer opublikowano 1 marca 1943 roku.

W tekście pisma dziękczynnego Zarządu Głównego ZPP do generalissimusa Stalina czytamy m. in.: „Trwałe zdobycze Polonii radzieckiej i Związku Patriotów Polskich w walce i pracy osiągnięte zostały dzięki braterskiej ofiarnej pomocy wielkiego narodu radzieckiego, dzięki pańskiemu przyjaznemu, życzliwemu ustosunkowaniu się do najżywotniejszych spraw narodu polskiego, do potrzeb duchowych i materialnych wychodźtwa polskiego w ZSRR. W rezultacie tej opieki i pomocy powstała tu na gościnnej ziemi radzieckiej pierwsza armia polska, która przeszła u boku Armii Czerwonej zwycięski szlak bojowy od Lenino do Berlina, powstały liczne polskie szkoły i domy dziecka bujnie rozkwitło polskie życie kulturalne, powstały placówki pomocy społecznej.

Pismo to załączone zostało do albumu pamiątkowego, obrazującego całokształt działalności ZPP w ZSRR przesłanego generalissimusowi Stalinowi.

Ostatni numer „Wolnej Polski" przynosi następnie list zarządu głównego ZPP do Prezydenta KRN ob. Bieruta, tekst uchwały KRN o zakończeniu działalności ZPP w ZSRR, pozdrowienie Komitetu Wszechsłowiańskiego w związku z zakończeniem działalności ZPP oraz szereg materiałów, bilansujących pracę ZPP na różnych odcinkach życia wychodźtwa polskiego w ZSRR.

Numer „Wolnej Polski" jest bogato ilustrowany fotografiami z życia i pracy Polaków oraz wykresami charakteryzującymi w cyfrach działalność ZPP w okresie 1943—46 r.

Nowy transport repatriantów

WARSZAWA 31. 8. (PAP). Pociąg sanitarny nr 2 okręgu łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża, kursujący stale na trasie Paryż — Łódź, odbył w sierpniu rb. swą 6-tą podróż, przywożąc dalszych 465 repatriantów z Francji.

Wyjeżdżając z kraju pociąg PCK zabrał do Paryża 54 obywateli polskich, w tym 18 dzieci, których rodzice przebywają we Francji, 29 obywateli francuskich i 27 Włochów.

Repatrianci odbyli podróż w dobrych warunkach pod troskliwą opieką personelu Polskiego Czerwonego Krzyża

Schacht oszalał

NORYMBERGA 31. 8. (PAP) W czwartek podczas śniadania oskarżony Hjalmar Schacht wylał filiżankę kawy na amerykańskiego fotoreportera płk. B. C Andrus. Dowódca straży bezpieczeństwa wdroży odpowiednie postępowanie dyscyplinarne.

Mufti nie zaproszony

JEROZOLIMA. 31. 8 (PAP) Rząd brytyjski oświadczył, że nie zgadza się na zaproszenie na konferencję w Londynie, poświęconą problemowi Palestyny, Muftiego Jerozolimy. Sekretarz egzekutywy arabskiej dr Husseini Kahlied oznajmił, że to odmowne stanowisko rządu brytyjskiego pociągnie za sobą prawdopodobnie odrzucenie przez Arabów zaproszeń do Londynu.

Zerwane rokowania

BUDAPESZT. 31. 8. (PAP) Rząd węgierski postanowił przerwać rokowania z Czechosłowacją w sprawie wymiany mniejszości z chwilą gdy Czechosłowacja zakomunikowała, iż zamierza wydalić ze swego terytorium 64 tysiące Węgrów, oskarżonych o przestępstwa wojenno polityczne.

Ponieważ zarządzenie to miałoby objąć również rodziny ogólna liczba osób wydalonych z tego tytułu sięgałaby 250 tysięcy.

W kilku wierszach

— Dziennik chiński Sin Wen Bao w następujący sposób charakteryzuje prace delegacji wchodzącej w skład Wielkiej Piątki:

Francuzi działają natychmiast gdy skończą mówić. Anglicy działają w tym samym czasie kiedy przemawiają. Amerykanie mówią dopiero po zdziałaniu czegoś. Rosjanie działają i nic nie mówią. Chińczycy mówią bez przerwy i nic nie robią.

— Na cmentarzu żydowskim w Pradze odkryto w tych dniach nowy masowy grób ofiar niemieckiego barbarzyństwa zawierający 1.600 szkieletów ludzkich.

— Ostatnio uruchomione zostały państwowe zakłady lniarskie „Wawel" koło Wałbrzycha. Na terenie fabryki mieścił się w czasie okupacji obóz koncentracyjny.

— Prezesem Międzynarodowego Związku Studentów, który powołany został do życia uchwałą uczestników Światowego Kongresu w Pradze — obrany został delegat Czechosłowacji Grohman. W komitecie wykonawczym Polskę reprezentuje Z. Wróblewski.

Na marginesie książki tow. dr J. Hochfelda

Treść polskiego socjalizmu

NA PIERWSZYM MIEJSCU

Kilka miesięcy temu, w czasie trwania Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Socjalistycznej w Perpignan, jeden z redaktorów lokalnego pisma socjalistycznego zwrócił się do mnie z prośbą o udzielenie mu kilku informacji o socjalizmie polskim. Znanym mu był skrót PPS. Poprosił o dosłowne przetłumaczenie kolejnych wyrazów. Tłumaczyłem: — Polonais Parti Socialiste. — nie zważając na wadliwy gramatycznie układ w języku francuskim.

Francuz pokiwał głową: Na pierwszym miejscu jest „Polonais". Zwróciłem mu uwagę, że w języku polskim nie można zmienić kolejności wyrazów w nazwie PPS — że umieszczenie wyrazu „Polska" na pierwszym miejscu jest wynikiem naszych reguł gramatycznych.

Przerwałem jednak szybko skomplikowane wywody i zacząłem mu mówić o historii PPS. Opowiadałem o tworzeniu się Partii w latach niewoli, o roku 1905, o walce o niepodległość państwową i społeczną, — o Okrzejach, Montwiłłach, Baronach, o wrześniu 1939 r., o obronie Warszawy, o Dubois, Próchniku i innych, o powstaniu.

Myślę, iż socjalista francuski zrozumiał, dlaczego słowo „Polska" jest na pierwszym miejscu naszego szyldu partyjnego i że to nie jest tylko wynik prawideł gramatycznych.

Żegnając się ze mną, zapytał: „Polskość waszego socjalizmu nie przeszkadza waszej międzynarodowości?" Nie zdążyłem mu na to odpowiedzieć. Spieszył się na pociąg! Mam jednak jego adres.

JESTEŚMY INTERNACJONALISTAMI

Rozwój i istnienie idei nie mierzy się pojęciem czasu kalendarzowego. Rozmowę moją z przed kilku miesięcy kontynuuję dziś z tow. Hochfeldem, przewracając karty tej dziwnej książki „My socjaliści". Dziwnej — bo pozornie rozbitej na szereg artykułów publikowanych w różnych odstępach czasu, odnoszących się do różnych zagadnień, — a dających odpowiedź na owe 2 pytania socjalisty francuskiego: „Dlaczego „Polska" na pierwszym miejscu" i „czy polskość nasza nie przeciwstawia się międzynarodowości socjalizmu".

Tow. Hochfeld pisze:

„I trzeba było dopiero krwawej kąpieli hitleryzmu, by w walce z nim w walce narodowej, prowadzonej dzięki szczególnemu zbiegowi wydarzeń głównie przez czynniki socjalnego postępu — rodzić się zaczęła nowa synteza rewolucyjnego nacjonalizmu z antyfaszystowskim internacjonalizmem".

Prawda powyższa, obowiązująca wszystkie narody europejskie, które przeszły przez katorgę okupacji niemieckiej, jest specjalnie ważna dla Polski.

Socjalizm polski będący zawsze pierwszym taranem w walce o niepodległość, „unarodowił" się logiką zadań, które przed nim stały w toku jego historii i które spełniał. I dlatego też ciężar jego walki kazał mu dosłownie rozumieć solidarność proletariatu międzynarodowego, będącego drogą pomocy pośredniej i bezpośredniej towarzyszem naszych zmagań o niepodległość i socjalizm.

Ale formy naszego internacjonalizmu nie wyrażają się tylko w bilansowaniu pomocy, jakiej nam udzielił socjalizm światowy.

Jesteśmy internacjonalistami przez samą treść naszego socjalizmu. Walka o sprawiedliwość i pokój była zawsze naszym naczelnym zawołaniem. Zadanie nasze rozumiemy, jako przodowanie postępowej i najlepszej części społeczeństwa w walce o wartości nowe, nie przekreślając tym samym wielkich osiągnięć przeszłości; socjalizm identyfikuje się w naszym pojęciu z demokracją społeczną i gospodarczą.

NASZ HUMANIZM

Mianownikiem powyższej ideologii jest, wedle tow. Hochfelda, humanizm socjalizmu polskiego.

Jeśli zaś pod słowem humanizm rozumiemy zapewnienie twórczego rozwoju jednostek kształtujących się harmonijnie w ramach społeczeństwa to dochodzimy tym samym do sedna definicji socjalizmu. W ten sposób rozumiany humanizm jest nierozdzielną częścią myśli socjalistycznej. Jakkolwiek bowiem logika socjalizmu leży w materialistycznym sposobie rozumienia dziejów, gdzie przejawy życia duchowego proletariatu są tylko funkcją otaczającej go rzeczywistości gospodarczej społecznej i politycznej — celem socjalizmu jest wyzwolenie człowieka z więzów materialnych, które winny stać się odskocznią dla wzlotu ducha człowieczego.

Historia myśli socjalistycznej zna jednak inne sformułowania humanizmu socjalistycznego, które brakiem precyzji, oraz pomieszaniem metod i celu, potrafiły sprowadzić domanizm na bezdroża myślenia politycznego — jak z drugiej strony zresztą zrodził ludzi tego typu, co Andre Philippa. jednego z przywódców francuskiego ruchu oporu.

Humanizm socjalizmu polskiego winien zostać jasno sprecyzowany, by nie mógł stać się źródłem żadnych nieporozumień. Podstawę zaś owej definicji znajdziemy w całej historii naszego narodu, który człowieczeństwo na tak wysokim stawiał piedestale.

WAŻNA POZYCJA

Takie refleksje nasuwają się po przeczytaniu szeregu artykułów tow. Juliana Hochfelda, zebranych w książce pt. »My socjaliści«. W artykułach zawiera się bowiem zaczyn myślowy, nie pozwalający przejść bezmyślnie nad zagadnieniem. A to jest wartość, którą należy wysoko cenić.

Drugim nurtem. przepływającym przez całość książki jest wykazanie ścisłego związku pomiędzy historią Partii i podstawami ideologicznymi, a realizacją zadań, które rozwiązuje dziś Rząd Jedności Narodowej, którego jednym z głównych filarów jest PPS. Dokonywujące się przemiany w wyniku II wojny światowej pozwoliły nam budować państwo socjalistyczne, które u fundamentów swoich posiada przekreślenie krzywdy społecznej, zapewnienie spokoju i pracy oraz poszanowanie narodu i człowieka.

Taka jest treść polskiego socjalizmu

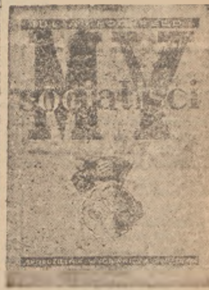
Cała książka charakteryzuje się wysokim poczuciem dumy z przynależności socjalistycznej.

To *»My Socjaliści«* tak właśnie myślimy, i dobrze byłoby, gdybym socjaliście francuskiemu mógł przekazać przynajmniej pierwszą część książki Zrozumiałby wtedy napewno istotę socjalizmu polskiego.

Publikując zbiór swych artykułów, tow. dr Julian Hochfeld dobrze się zasłużył rozwojowi i zrozumieniu socjalizmu Nasz rodowód socjalistyczny został wzbogacony o jeszcze jedną cenną pozycję.

Ryszard Wojna.

NOWOŚĆ!



Cena 350.– zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

ROBOTNICY DYREKTORAMI

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Katowicach zestawiła listę robotników, którzy dzięki swym zdolnościom zawodowym organizacyjnym oraz nabytym w ciągu lat pracy wiadomościom zostali w ostatnim czasie wysunięci na stanowisko kierownicze w przemyśle. Lista obejmuje około 50 nazwisk.

O możliwości awansu społecznego ludzi pracy świadczą nazwiska np. Paweł Chowancz z kopalni „Karol" w Rudzie Śląskiej, który pracował poprzednio jako rębacz; obecnie zajmuje stanowisko dyrektora kopalni. Z górnika stał się również wicedyrektorem kopalni „Waleska" ob. Teodor Piosek, wicedyrektorem kopalni „Janów" został robotnik Paweł Brombosz, ponado wielu roboników wysunęło się na stanowiska przodujące w przemyśle włókienniczym, spożywczym, metalowym, poligraficznym i innych.

Niesłychana bezczelność

Zarząd miejski m. Krakowa otrzymał ze Zjednoczenia Energetycznego w Krakowie pismo z dnia 22 bm., z którego cytujemy ostatnie zdanie:

„Do czasu wyjaśnienia incydentu (z odwołaniem przez Prezydenta miasta na skutek uchwały Miejskiej Rady Narodowej komisarza oszczędnościowego) do czasu przykładnego ukarania (?!) przez Miejską Radę Narodową radcy miejskiego (Marszałka ze Stronnictwa Demokratycznego), który pozwolił sobie nazwać Komisarza Oszczędnościowego „treuhaenderem", WSZYSTKIE DOSTAWY dla Elektrowni Miejskiej z powodu niemożliwości ich kontroli przez Zjednoczenie BĘDĄ WSTRZYMANE — tzn. węgiel, smary, żelazo, drzewo, szkło, skóry, liczniki, transformatory itd."

Należy przede wszystkim stwierdzić, że radny Marszałek wcale nie nazwał Komisarza Oszczędnościowego „treuhaenderem", albowiem według stenograficznego protokółu powiedział tylko:

„Z łaski okupanta mieliśmy całą zgraję rozmaitych komisarzy, zwanych „treuhaenderami" a obecnie chwalić Boga mamy znów z łaski władz polskich komisarzy".

Dyrektorowi ZEOK'u inż. Lwowi smakuje wojna z samorządem i szuka dziury w całym. Przypomina więc okólnik Min. Admin. Publ. z 22.IX ub. r. o tym, że:

„Zjednoczenia energetyczne powołane są do wykonywania KONTROLI TECHNICZNEJ, która polega na podporządkowaniu (także samorządowych elektrowni) wymogom i współpracy technicznej, zatwierdzania projektów inwestycyjnych, dysponowania rezerwami ich mocy, kontroli ruchu i prowadzeniu statystyki ruchu".

Nie ma więc ani słowa o kontroli gospodarki elektrowni, za którą odpowiedzialną jest Dyrekcja i Prezydent miasta. Gdyby dyr. Lew umiał i chciał spokojnie współpracować z samorządem, nikt nie oponowałby przeciw wglądowi ZEOK'u w gospodarkę miejską. Ale on chce mieć „wgląd w administrację elektrowni w tym zakresie, jaki wiąże się z kontrolą techniczną", interpretuje samowolnie okólnik i wywiera terror, powtarzam: terror na prezydenta Wolasa w kierunku mianowania komisarzem zaufanego osobistego inż. Lwa, który na sprawach kontroli technicznej — według brzmienia okólnika — nie zna się wcale. Uzurpuje sobie inż. Lew prawo uczenia Miejskiej Rady Narodowej, jak winna pojmować „dzisiejszą, demokratyczną rzeczywistość".

Dyr. Lew uważa, że ta demokratyczna rzeczywistość jest w zgodzie z mianowaniem komisarzy, że ona właśnie ma prawo przykładnie karać obywatela. Nie rozumie on wcale, że wolność słowa nie dopuszcza do karania nawet w sądzie bez przesłuchania obwinionego, przesłuchania świadków itd. itd. No, ale to takie modne i wygodne odmieniać we wszystkich przypadkach słowo „demokracja" i bić w nią instytucją komisarzy, zamiast by kontrolę gospodarki oddać miejskiemu urzędowi kontroli lub komisjom kontroli społecznej.

Dyrektor Lew „domaga się" ponownego mianowania komisarza oszczędnościowego. Pisze o „rozrzutności dobrem społecznym" — a więc należałoby oddać Dyrekcję Elektrowni — Prokuratorii, pisze o „przeciwdziałaniu unormowania stosunków płac robotniczych", co dzieje się pod okiem Prezydenta Wolasa, członka PPR, dawnego robotnika, w pierwszym rzędzie za to odpowiedzialnego.

Zwróciłem się jako przewodniczący Klubu Radnych PPS do Naczelnego Dyrektora Centralnego Zarządu Energetycznego, krakowianina, inż. Straszewskiego, z zapytaniem, czy jest do pomyślenia, by ZEOK wstrzymał dostawy do Elektrowni Miejskiej — i otrzymałem z góry przewidzianą odpowiedź, że to absolutnie nie nastąpi.

Chcielibyśmy, by w sposób postępowania inż. Lwa miał „wgląd" także minister tow. Minc i ukrócił tę swawolę człowieka, który szuka burzy nie ustannie.

DR. BOLESŁAW DROBNER

Straty i osiągnięcia

Przemysł w woj. krakowskim

Woj. krakowskie nie należy do okręgów silnie uprzemysłowionych, tembniej przed wojną, zakłady przemysłowe rozwijały się na tym terenie niezadawalająco.

Na pierwszy plan wybija się kopalnictwo naftowe — w zagłębiu jasielsko - gorlickim, którego zwiększająca się produkcja zaczęła odgrywać coraz poważniejszą rolę w ogólnej produkcji ropy.

W roku 1938 w woj. krakowskim było ogółem 13.500 zakładów przemysłowych, 35.900 przedsiębiorstw handlowych, 18.949 warsztatów rzemieślniczych i 747 spółdzielni.

Straty przemysłu na terenie woj. krakowskiego skutkiem wywozu maszyn były bardzo duże. Wystarczy zacytować tylko kilka przykładów: z Tarnowa wywieziono maszyny dużej szwalni, liczącej ok. 400 osób personelu, wywieziono urządzenie browaru Sanguszków, większą część urządzenia Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, część urządzeń z Okocimia, z Krakowa — wywiózł okupant z fabryki „Kabel", maszyny z Towarzystwa Metalurgicznego — 71.466,70 kg. półfabrykatów metalowych z mosiądzu, miedzi, aluminium, cynku i ołowiu, ze Zjednoczonych Fabryk Torebek Papierowych, 4 pasy transmisyjne skórzane, 1 maszynę drukarską wartości 2,800 dolarów, 28.090 kg torebek i papieru. Z fabryki W. Koreska szereg maszyn do Austrii, tak, że fabrykę zdemontowano. Na terenie Białej wywieziono z firmy budowy wag 1 tokarnię oraz strugarkę. Poza tym na terenie Białej i Bielska zniszczono cały szereg zakładów przemysłu włókienniczego. Do zakładów bardzo zniszczonych należy zaliczyć F.mę Zieleniewski, ponadto w 100 proc. została zniszczona fabryka Libana (nawozy sztuczne) — Kraków, Łagiewnicka.

W tej chwili ilość zakładów przemysłowych na terenie województwa krakowskiego przedstawia się, jak poniżej:

Przemysł	Państw. wielki i średni	Państw. miejscowy	Spółdziel. przewidziany do reprywatyzacji	Samorządowy	Prywatny	Rzemiosło
Biała	[illegible]	61	6	7	45	416
Bochnia	4	1	64	3	688	265
Brzesko	1	—	2	—	42	135
Chrzanów	48	6	84	3	1224	555
Dąbrowa	—	—	30	—	—	45
Kraków m.	—	68	21	4	264	1579
pow.	12	—	10	—	420	157
Limanowa	7	—	6	—	111	38
Miechów	—	12	16	6	133	368
Myślenice	—	4	32	6	819	424
Nowy Sącz	12	—	9	10	985	560
Nowy Targ	—	7	5	13	180	600
Olkusz	11	13	6	8	164	187
Tarnów	11	—	14	5	61	580
Wadowice	4	4	15	1	68	720
Żywiec	—	—	16	1	521	361

Delegacja wyjeżdża do Szwecji

Na odbywającym się w Sztokholmie w dn. 7—19 września br. zjeździe międzynarodowych związków zawodowych wyjeżdża delegacja polskich związków zawodowych w następującym składzie: pos. Sokorski, sekretarz OKZZ, pos. Czerwiński — członek prezydium KCZZ oraz Łasy wiceprzewodniczący ZNP — Orłowski.

Kopalnie chorzowskie realizują plan

(PAP). Kopalnie chorzowskie Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wydobyły w lipcu br. 541 tysięcy ton węgla, zamiast planowanych 523 tysięcy ton, realizując państwowy plan produkcji w 103,5%. W porównaniu do poprzedniego miesiąca produkcja kopalń chorzowskich podniosła się o 78 tysięcy ton. Najlepsze rezultaty w zakresie wykonania planu osiągnęła kopalnia „Śląsk" — 106,2 proc. natomiast najwięcej wydobyła węgla w tym miesiącu kopalnia „Siemianowice" — 121 tysięcy ton.

Kopalnie chorzowskie należą do tych, które stale osiągają najlepsze rezultaty. One to pierwsze przekroczyły łącznie miesięczny poziom wydobycia 400 tysięcy ton, a następnie 500 tysięcy ton.

Przed rokiem wydobycie miesięczne kopalń Zjednoczenia Chorzowskiego wynosiło 335 tysięcy ton, osiągając w lipcu br. poziom 541 tysięcy ton, t. zn. kopalnie zwiększyły wydobycie na przestrzeni jednego roku o 61%.

Osiągnięcia kopalń chorzowskich wzrastają nieustannie.

W drugim półroczu ubiegłego roku wydobycie ich wynosiło 2 miliony 290 tysięcy ton, a w pierwszym półroczu bieżącego roku wydobyły 2 miliony 923 tysięcy ton. Wydajność pracy na kopalniach Zjednoczenia Chorzowskiego jest najwyższa w polskim przemyśle węglowym. Na przestrzeni jednego roku wzrosła o 107 kg na dniówkę i robotnika, dochodząc w lipcu br. do 1273 kg przeciętnie dziennie na członka załogi. Najwyższą przeciętną wydajność w tym miesiącu osiągnęła załoga kopalni „Polska" — 1470 kg dziennie na robotnika. Kolejno wysłały kopalnie chorzowskie w ostatnim miesiącu 392 tysięcy ton węgla zamiast planowanych 372 tysięcy ton. Plan załadunku został więc wykonany w 105.4%.

KURS DLA DZIAŁACZY ZAWODOWYCH

WARSZAWA (SAP). 3 września br. rozpoczyna się w Centralnej Szkole działaczy związkowych w Łodzi przy ul. Narbutta 12, organizowany przez KCZZ kurs dla kandydatów na etatowe stanowiska kierowników i referentów wydziałów i komisji kulturalno-oświatowych.

Kandydaci przyjmowani są w wieku od 22—45 lat, z ukończoną szkołą powszechną. Kurs potrwa do 8 października br. Nauka i mieszkanie bezpłatne.

ARTUR BARDACH

Krakowski Ośrodek Sztuki Użytkowej

Każda epoka ma swoją sztukę. Sztuka epoki demokracji jest sztuką użytkową, która realizuje jeden z zasadniczych postulatów demokracji, by życie codzienne uczynić piękniejsze. Plastycy krakowscy jedni z pierwszych w kraju rzucili to hasło, utworzyli dla tych celów specjalną „Spółdzielnię Pracy", z uporem walczą z brakiem zrozumienia dla tych zagadnień w naszym powojennym społeczeństwie.

Co zdziałali dotychczas? „Spółdzielnia Plastyków" istnieje od roku, zrzesza ponad 200 artystów, których zakres działania jest bardzo rozległy. Pracują następujące sekcje: architektury wnętrz, dekoracji, grafiki, ceramiki, tekstylna oraz galanterii i zabawkarstwa. Artysta plastyk spełnia w zasadzie swoją funkcję, o ile opracuje projekt i ew. wykona model. Członkami Spółdzielni są absolwenci Akademii Sztuk Pięknych czy też Instytutu Sztuk plastycznych, którzy mają przygotowanie po temu, aby wykonać projekty i modele do produkcji od guzika i bucika poczynając, poprzez lalkę-maskotkę, grafikę reklamową i ilustrację, a skończywszy na urządzeniu wnętrz i polichromii kościelnej. Projekt i model stanowią właściwy wytwór pracy artysty plastyka użytkownika, reszta, to znaczy właściwe wykonawstwo, należy do rzemiosła i przemysłu. W[illegible] wysoko stoi zagranicą rzemiosło [illegible] tystyczne i jakie możliwości otwierają się dla przemysłu, które nastawia się na seryjną produkcję wyrobów sztuki stosowanej czy wogóle rzeczy artystycznie pięknych. Jak jest w „Spółdzielni Plastyków"? Jak informuje mnie sekretarka „Spółdzielni" artystka malarka Mieczysława Kosińska, chwilowo artyści zdani są na własne siły. Nie mają zamówień na projekty i modele, rzemiosło i przemysł nie zwracają się do nich. A jeśli jakaś instytucja społeczna kieruje do nich zamówienie, oferuje „Spółdzielni" tak śmiesznie niskie stawki (po kilkaset złotych za projekt), że oczywiście nie ma chętnych. Spółdzielnia wobec tego uruchamia własne pracownie i warsztaty i sama produkuje wyroby sztuki użytkowej i w własnym sklepie je sprzedaje. Utworzono warsztat ceramiczny, tkacko-tekstylny, pracownię dla wyrobów papierplastyki i organizuje się warsztat zabawkarski. Natrafia to na duże trudności finansowe, np. warsztat zabawkarski nie może uzyskać kredytu 40.000 zł., co opóźnia jego prace, mimo, że zbliża się sezon. „Związek Plastyków", który jest inicjatorem tej akcji, poczynił — jak stwierdza ob. Kosińska — starania o nawiązanie kontaktu z organizacjami rzemieślniczymi i zjednoczeniami przemysłowymi, ale bez [illegible]. Bawiła niedawno w Krakowie wycieczka Amerykańskiej Polonii, która gotowa była dać zamówienie na eksport wyrobów polskiej sztuki użytkowej do Stanów Zjednoczonych na wiele milionów złotych. Ale okazało się, że wobec braku współpracy pomiędzy rzemiosłem i przemysłem a ośrodkami artystycznymi, wyspecjalizowanymi w dziedzinie sztuki użytkowej, nie ma się kto podjąć wykonania tych zamówień.

Kraków z uwagi na swój specyficzny klimat artystyczny ma wszelkie dane, by stać się wielkim ośrodkiem wytwarzania przedmiotów sztuki użytkowej. Właściwie istnieją ku temu wszystkie elementy: surowiec, wykonawcy, projektodawcy i odbiorcy. Brak jedynie należytego powiązania organizacyjnego, by deszcz zagranicznej waluty spłynął na wysuszony grunt krakowski.

Wydaje się, że najsłuszniej byłoby, gdyby inicjatywę ujęło w swoje ręce Ministerstwo Przemysłu. Tak jak jest w Anglii, gdzie inicjatywa w tej dziedzinie spoczywa w Angielskim Ministerstwie Handlu, które ma tam podobny zakres działania, co u nas Ministerstwo Przemysłu. Anglicy uznali sprawę powiązania sztuki z przemysłem za tak ważne, że w czasie minionej wojny utworzyli Główny Instytut sztuki i Wzornictwa dla pośredniczenia we wszystkich sprawach dotyczących sztuki i projektowania wzorów artystycznych. Nasze Ministerstwo Przemysłu pracuje sprawnie w każdej dziedzinie, dotyczącej przemysłu, wykazuje dużo inicjatywy i umiejętności rozwiązywania zagadnień. W danym wypadku nie chodzi przecież o problemy sztuki jako takiej, co należy do Ministerstwa Kultury, ale o włączenie sztuki w pracę przemysłu i rzemiosła, o podniesienie artystycznej wartości naszych wyrobów przemysłowych i otwarcie tą drogą nowych źródeł dochodów i zarobków dla wielu ludzi. Przemysł ludowy, o którym się u nas tak wiele pisze i mówi, jest tylko fragmentem zagadnienia powiązania sztuki z wytwórczością.

Punkt ciężkości zagadnienia przesunął się na Zachodzie już dawno w stronę wielkiego przemysłu i dopiero wówczas wielka idea socjalisty utopijnego Williama Morrisa z osiemdziesiątych lat ubiegłego stulecia, który pierwszy wystąpił z tą myślą i wiele dla niej zdziałał, staje się wielkim źródłem bogactwa narodowego.

Postęp polega na podziale pracy. Zrzeszeni w „Spółdzielni" Artyści Plastycy powołani są do tego, ażeby opracowywać projekty i we własnych pracowniach przygotowywać modele. Czekają na zamówienia przemysłu i zorganizowanego rzemiosła, by ich artystyczne wypowiedzi mogły być rozpowszechnione w kraju i zagranicą w tysiącach wyrobów: galanteryjnych, tekstylnych, ceramicznych, drzewnych i innych. Świat coraz bardziej łaknie pięknych wyrobów codziennego użytku i artyści stają się potrzebni dla przemysłu narówni z technikami.

Czwarty dzień procesu Amona Goetha

Ponury bilans zbrodni rośnie

Po wznowieniu przewodu, przewodniczący Trybunału pouczył nowych świadków o ich obowiązkach.

Zeznania rozpoczął dr Steinberg, lekarz obozowy w Płaszowie i w Szebni. Pierwszy raz spotkał się on z Goethem w czasie likwidacji getta krakowskiego. Słyszał odpowiedzi Goetha na pytania zatroskanych matek, co stanie się z ich dziećmi. Oskarżony uspakajał je, że dzieci na razie muszą pozostać w getcie, a przewiezione będą do obozu po ukończeniu dla nich baraku i prycz. Żona świadka, podobnie jak wiele innych kobiet uwierzyła tym zapewnieniom. Pozostała, aby nie rozdzielać się z dzieckiem i wkrótce znalazła śmierć.

OBÓZ ŚMIERCI W SZEBNIE

Po krótkim pobycie w Płaszowie świadka przewieziono do obozu w Szebni pod Jasłem. Obóz nie ustępował w okrucieństwie i grozie warunkom obozu płaszowskiego. Po likwidacji getta w Tarnowie, Bochni, Rzeszowie, w przepełnionym obozie w Szebni przeprowadzono 3 kolejne selekcje. W czasie pierwszej wybrano 400 osób, które zostały zgładzone i spalone w Tarnowcu (8 km od obozu). W czasie następnej generalnej czystki po gruntownej rewizji za kosztowności ami około 2.500 ludzi przewieziono do Moderówki, skąd odszedł transport do Oświęcimia. Więźniów pozbawiono przy tym ubrań i obuwia i załadowano ich do zaplombowanych wagonów bielonych wapnem. W niedługim czasie nastąpiła selekcja spowodowana naganą udzieloną przez oskarżonego komendantowi obozu za dużą ilość pozostawionych Żydów. W czasie selekcji tej wybrano zaledwie 96 do dalszej pracy, resztę rozstrzelano i spalono. Świadek podaje na zakończenie szczegóły o egzekucjach dokonywanych na placu apelowym, tak na Polakach jak i na Żydach.

„MÓJ BIEDNY MONI"

Zeznania następnego świadka Elsnera, potwierdzają okrucieństwo warunków w Szebni oraz przynoszą szczegóły o masowej egzekucji kilek przywiezionych z Jasła. W czasie likwidacji obozu na rozkaz Goetha przysłano do Płaszowa 3 wagony butów, ubrania i części baraków. Goeth osobiście kierował likwidacją.

Pod koniec wojny świadek znalazł się w obozie koncentracyjnym w Bruenlitz na Śląsku. Pracował on w magazynie przedmiotów pochodzących z ewakuacji. Część magazynu zajmowały kufry i skrzynie Goetha.

Pewnego dnia zgłosiła się w asyście Gestapo przyjaciółka oskarżonego Majola po odbiór swoich rzeczy. Świadek widział jak wypakowywała z waliz futra, sukienki i papierosy. Na widok ogromnej ilości walizy Goetha, rzekła do asysty „Mój biedny Moni, taki bogaty — a nie ma tam co palić". Na zakończenie zeznań podaje świadek, zapytany przez prokuratora, ilość ofiar w Szebni na 2.000 osób rozstrzelanych, 2.000 wysłanych do Oświęcimia, oraz 200 rozstrzelanych Polaków. Oskarżony prostuje zeznania świadka, że w magazynie znajdowały się też prywatne rzeczy innych ludzi.

JESZCZE O TRANSPORTACH

Świadkowie: Regina Weiss i dr Faber podają dalsze szczegóły o samowoli załogi SS w Szebni. Podkreślają duże współżycie Żydów z Polakami na terenie obozu i daleko idącą wzajemną pomoc. Weiss ustala cyfrę transportu z Szebni do Oświęcimia na 2.800 ludzi. Na polecenie SS-mana szefa kancelarii, wysłała do Goetha listę transportową z adnotacją „Verstorben".

Dr Faber opowiada o losach tego transportu, który nadszedł do Oświęcimia. Odbierał go SS-man dr Thilo, który dokonywał zwykle jeszcze jednej selekcji. Na widok stosu trupów wyładowanych z wagonów machnął ręką i zrezygnował z przeglądu.

WTEDY WSZYSTKO BYŁO DOBRE...

Świadek Moses Juda oprócz nowego potwierdzenia zbrodni znanych z poprzednich zeznań, udziela wyjaśnień na żądanie prokuratora dotyczących wyżywienia w obozie płaszowskim. Świadek mówi o niezmiernie małych ilościach jedzenia, które nie pozwoliły utrzymać się przy życiu. Potrawy często zepsute smakowały świadkowi, ponieważ „wtedy wszystko było dobre". W związku z zeznaniem o zastrzeleniu dwóch modlących się Żydów i poniewieraniu świętości religijnych, prokurator zadaje oskarżonemu pytanie o istnieniu zarządzeń co do praktyk religijnych w obozie. Goeth odpowiada, że nikt o tym nie myślał.

GOETH MORDERCĄ DZIECI

O zachowaniu się Goetha w czasie likwidacji getta tarnowskiego składa zeznania św. Balsam. Potwierdza rozstrzelanie kobiet z dziećmi na placu apelowym w Tarnowie oraz o wydaniu rozkazu przez Goetha odebrania rodzicom wszystkich dzieci załadowanych już w transporcie. Było to pod rygorem kary śmierci.

W związku z tym prokurator zadaje Goethowi szereg pytań zmierzających do ustalenia odpowiedzialności Goetha za los tych dzieci. Goeth zrzuca odpowiedzialność na policję, powołując się na surowy zakaz zabierania dzieci w transporcie oraz na to, że odpowiedzialnymi za likwidację getta byli SS und Polizeifuehrer w Krakowie.

Na pytanie, czy uważał za ludzką rzecz odbierać matkom dzieci, daje oskarżony niejasną odpowiedź, że były wypadki, gdy dzieci pozostawiono.

Na pytanie zaś, czy poczuwał się do ludzkiego obowiązku zajęcia się dziećmi oderwanymi od matek, odpowiada Goeth cynicznie, że poszły przecież z powrotem do getta, gdzie byli lekarze i personel pielęgniarek. Po wyjaśnieniach Goetha rozprawę przerwano do popołudnia.

DOBRE SERCE GOETHA

Sesję popołudniową rozpoczęły zeznania świadka Hollaendra, dotyczące obozu w Mielcu i Płaszowie. Podaje on ciekawy szczegół, rzucający światło na niebywały sadyzm oskarżonego. Jeden z kolegów świadka przechodząc obozem z zawiązaną twarzą, naskutek bólu zęba napotkał Goetha. Ten zainteresował się jego cierpieniem i zaprowadził go do dentysty, który na rozkaz Goetha wyrwał więźniowi wszystkie zęby. Dalsze zeznania odnoszą się do szczegółów transportów, w czasie których ładowano do jednego wagonu od 90 do 120 ludzi.

NIECH ŻYJE POLSKA!

Świadek Wacław Roben przebywał z początku w obozie pracy w Rzeszowie, a po przeniesieniu do Płaszowa został obozowym „Capo". Do funkcji jego należało pilnowanie czystości obozu, oraz wszystkie prace dotyczące wewnętrznych urządzeń obozowych. Musiał się troszczyć o dostarczenie paliwa do palenia trupów oraz usuwanie ich popiołów. W związku z tym wywiózł 17 wozów popiołu ludzkiego. Widział jak SS-mani grzebali często w popiele szukając złotych zębów nie usuniętych przez dentystę przed egzekucją. Był naocznym świadkiem kilku masowych egzekucji.

Kiedy rozstrzeliwano kilkunastu więźniów polskich z Monteluppich, jeden z nich w starszym wieku krzyknął w stronę SS-manów: „Bandyci, skończycie z Hitlerem, tak jak ja dzisiaj". W momencie okrzyku „Niech żyje Polska" — otrzymał serię z automatu. Był to podobno jakiś ksiądz.

Pytania prokuratora zmierzają do ustalenia ilości spalonych ludzi oraz do wyjaśnienia techniki spalania. Świadek podaje cyfrę spalonych na 5 do 6.000. Palenie traktowane było jako robota terminowa i zużywano przy tym duże ilości drzewa, papy oraz benzyny z oliwą.

CYNIZM GOETHA

Zeznania ostatniego ze świadków Laszkowera odnoszą się znowu do Rzeszowa, gdzie w czasie wysiedlania Goeth polecił starców zrzucać z okien ponieważ trudno im było zejść schodami. Ogromną ilość, bo prawie 2.000, została w pobliżu obozu stracona, inni wyjechali do obozu zagłady w Bełżcu. Goeth protestuje przeciw zeznaniom świadka, zarzucając im kłamliwość i powołując się na to, że na teren Małopolski przybył dopiero w 43 r. w lutym. Wyjaśnienia swoje podaje chłodno i opanowanie. Momentami ironizuje albo udaje, że nie rozumie tłumaczenia i prosi o powtórzenie.

Ponieważ część świadków nie zjawiła się decyzją przewodniczącego rozprawę odroczono do dnia następnego. (m).

Z tarnowskiego powiatu

Elektryczność oświetla już Lisią Górę

W niedzielę, dnia 25 bm. odbyła się w gromadzie Lisia Góra, pow. Tarnów uroczystość poświęcenia i włączenia pod napięcie linii zasilającej wysokiego napięcia 6.000 V długości 9.100 m, stacji transformatorowej z 6/04 kV mocy 200 kVA, oraz 8 km sieci rozdzielczej niskiego napięcia.

Budowa ta ma już swoją historię, wyróżniającą ją spośród coraz liczniejszych w naszej nowej rzeczywistości gospodarczej, uroczystości tego rodzaju. Geneza jej sięga ostatnich miesięcy ubiegłego roku, kiedy dla uprawnienia akcji realizowania świadczeń rzeczowych starosta powiatowy tarnowski ob. Andrzej Grzybowski ogłosił konkurs z nagrodami dla przodujących gromad. Pośród licznych premii najpoważniejszą stanowiła nagroda ufundowana przez Okręgowy Zakład Elektryczny w Tarnowie (OZET) w postaci bezpłatnego elektryzowania zajmującej pierwsze miejsce wsi. Nagrodę zdobyła niespodziewanie gromada Lisia Góra, która w dniu ogłoszenia konkursu znajdowała się jeszcze na szarym końcu.

I oto zaniem ukończono najbliższe zimy zabłysło we wsi światło elektryczne. Państwo, działające przez Okręgowy Zakład Elektryczny w Tarnowie „organ terytorialny Centralnego Zarządu Energetyki, wynagrodziło hojnie chłopu jego ofiarność w momencie gospodarczo trudnym. Fakt ten w zestawieniu z niedawnym zniesieniem świadczeń rzeczowych jest najlepszą propagandą naszej państwowości, utwierdzając zaufanie szerokich rzesz chłopskich do oświadczeń i poczynań rządu.

Z tych względów na uroczystości reprezentowani byli licznie przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, Ministerstwa Przemysłu partii politycznych, Samorządu i Pow. Rada Zw. Zaw. w Tarnowie. I tak przybyli: przedstawiciel woj. krakowskiego ob. Lib, delegat Ministerstwa Przemysłu inż. Dziewicki, dowódca garnizonu tarnowskiego ppłk. Michałowski, dyrektor Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego inż. Lew, starosta powiatowy ob. Andrzej Grzybowski, dyrekcja OZETu na czele z inicjatorem elektryfikacji Lisiej Góry dyrektorem naczelnym tow. mgr Szczepkowskim, przedstawiciel Woj. Rady Narodowej inż. Aster, przewodniczący Pow. Rady Narodowej poseł Witek, sekretarz Pow. Kom. PPS tow. Dussa, wicestarosta ob. Boruch i wiceprezydenci m. Tarnowa ob. ob. Mika i Palka. Po wysłuchaniu nabożeństwa udano się na miejsce ustawienia stacji transformatorowej, gdzie na obszernym błoniu zebrali się tłumnie mieszkańcy Lisiej Góry i okolicznych gromad w oczekiwaniu na zabłyśnięcie pierwszej żarówki.

W licznych przemówieniach podkreślano znaczenie gospodarcze, oświatowe i społeczne elektryfikacji. Przedstawiciele miejscowego społeczeństwa wyrazili w imieniu mieszkańców gorącą wdzięczność. Staroście tarnowskiemu, dyrektorowi OZETu, inspektorowi samorządowemu za inicjatywę i konsekwentne realizowanie elektryfikacji Lisiej Góry, jak również wykonawcom budowy, pracownikom OZETu: inż. Aleksandrowi Zielińskiemu kierownikowi budowy, inspektorom tow. Trzasce i ob. Stadnickiemu, oraz kierownikom grup montażowych ob. Witosowi i ob. Krępniewskiemu.

Po przemówieniach, poświęcenia stacji transformatorowej dokonał ks. proboszcz Obłąk, po czym przedstawiciel wojewody ob. Lib dokonał symbolicznego przecięcia wstęgi. W tym momencie załączono transformator i stacja transformatorowa rozjarzyła się dziesiątkami żarówek ukrytych w oplatających słupy girlandach zieleni.

W uroczystościach wzięły ponadto udział: kompania honorowa pułku pancernego z Tarnowa, O MTUR pod kierownictwem tow. Czeickiej, Związek Walki Młodych, harcerstwo, banderia krakusów, oraz orkiestra Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach pod batutą tow. prof. Abratowskiego.

Poszczególne fragmenty uroczystości zostały nagrane na taśmę Stille przez przybyłą z Krakowa grupę reportażową Polskiego Radia.

Po wspólnym posiłku rozpoczęto krakowiakiem zabawę taneczną pod gołym niebem, której czysty dochód został przeznaczony na budowę barsy im. Ziemi Tarnowskiej w Warszawie.

S O C J A L I S T K A

ROK I. Kraków, dnia 31 sierpnia 1946 r. NR 19

Artykuł dyskusyjny

Ilość czy jakość?

Już na wiele lat przed wojną ruchy robotnicze całego świata uznały „żłobek" najpierw za postulat, następnie za zdobycz świata robotniczego, na równi z ośmiogodzinnym dniem pracy, płatnymi urlopami, ubezpieczeniami społecznymi itp. Nowa Polska postanowiła tę zdobycz upowszechnić i udostępnić każdej kobiecie pracującej, wychodząc z założenia, że w Polsce większość kobiet pracuje.

Rozpoczęto masowo budować żłobki, dopingować przemysł do wykonywania ustawy o żłobkach z r. 1923, przeprowadzano w Centrum Szkolenia Pracowników Opieki Społecznej nie zupełnie udany eksperyment masowego, pospiesznego szkolenia opiekunek żłobkowych.

Jednocześnie jednak w świecie lekarskim podniesiono poważne zarzuty przeciw żłobkom. Posypały się sprawozdania i reportaże z żłobków prowadzonych wadliwie, nie rozporządzających odpowiednimi lokalami, niekanalizowanych, niefachowo kierowanych, pozbawionych dostatecznej opieki lekarskiej. Takie żłobki, nie na poziomie, psuły opinię żłobków wogóle, podrywały zaufanie matek — w konsekwencji — frekwencja w żłobkach zmalała.

Wniosek z tego może być tylko jeden: żłobki mają sens istnienia tylko w wypadku, kiedy będą odpowiadać wszystkim wymogom hygieny, opieki lekarskiej, wychowania i wyżywienia. Tylko wtedy matki zyskają pełne zaufanie do instytucji żłobkowych i będą mogły być spokojne o swe dzieci.

Obok problemu „dobrych" i „złych" żłobków istnieje jeszcze problem żłobków „wogóle" — jako refleks problemu pracy zawodowej matek.

Ogół matek pracujących traktuje swą pracę jako konieczność narzuconą, czy to przez ciężkie, powojenne warunki ekonomiczne, czy też przez stratę męża — żywiciela rodziny i z zazdrością patrzy na szczęśliwe wybranki losu, którym wysokie zarobki mężów pozwalają na nieustanne przebywanie z ich maleństwami.

A że i opinia lekarska głosi, że najkorzystniejszym środowiskiem dla dziecka do 3 i pół lat jest dom, to też nic dziwnego, że coraz częściej odzywają się głosy, iż pieniądze potrzebne na organizowanie żłobków, należy częściowo przynajmniej przeznaczyć na umożliwienie matkom czy to pozostania w domu, czy to skrócenia czasu pracy zawodowej, czy wreszcie zorganizowanie opieki nad dzieckiem we własnym zakresie. Wspomina się o konieczności wydatnego dodatku do poborów ojca lub matki, podkreślając obok znaczenia społecznego moment.. oszczędnościowy. (Pełny koszt utrzymania dziecka w żłobku, t. zw. osobo-dzień, waha się około 1.000 zł. miesięcznie, dodatek natomiast indywidualny w kwocie, naprzykład 600 zł. byłby rewolucją w budżecie rodzinnym).

Czy gęsta sieć żłobków takich „na jakich nas stać" w pierwszych ciężkich latach odbudowy Państwa dla wszystkich pracujących matek — czy też mniej liczne żłobki, odpowiadające wszystkim wymogom sanitarno-wychowawczym dla tych matek, które będą musiały lub chciały w nich swe dzieci umieścić przy równoczesnej powszechnej pomocy finansowej i lekarskiej dla wszystkich matek, przeprowadzonej w sposób najprostszy, nie pociągający za sobą dużych kosztów administracyjnych. Oto dylemat, który stoi przed nami.

I. K.

S.O.S. sublokatorów

Od wybuchu pierwszej wojny światowej działa ustawa o ochronie lokatorów, gwarantująca prawo do zajmowanego mieszkania i ustalająca wysokość czynszu.

Państwo stanęło i stoi na stanowisku, że wobec katastrofalnego braku mieszkań interes licznych lokatorów musi być w pierwszym rzędzie uwzględniony, nie zaś interes małej stosunkowo grupy właścicieli domów. Ingerencja państwa okazała się skuteczna i t. zw. „główni lokatorzy" mogą być spokojni, iż płacąc regularnie czynsz i wypełniając przyjęte na siebie obowiązki, zagwarantowany mają „dach nad głową".

Jakże inaczej przedstawia się sprawa sublokatorów!

Ci sami ludzie, którzy uważają za rzecz słuszną i sprawiedliwą płacić gospodarzowi mimo zmienionych warunków czynsz przedwojenny, drą skórę ze swych sublokatorów, korzystając z przymusowego ich położenia.

Trudność w otrzymaniu pomieszczenia doprowadza do takich absurdów, że jeden mały pokój sublokatorski pokrywa nieraz 10-krotnie czynsz za mieszkanie cztero- lub pięciopokojowe. Dochodzi do wyzysku, przekraczającego wszelkie normy lichwiarskie.

Za przykład niech służy fakt następujący: od nauczycielki poszukującej dla udzielania lekcyj używalności pokoju na 6—7 godzin dziennie, zażądał właściciel mieszkania 5.000 (słownie: pięć tysięcy złotych) miesięcznie! Jednym słowem pan ten nie wstydził się zażądać dla siebie całego niemal dochodu ciężko pracującej na chleb nauczycielki.

W najcięższym położeniu są kobiety, zmuszone do szukania „locum". Większość właścicieli mieszkań odmawia z góry przyjęcia kobiety jako sublokatora, inni podnoszą znacznie i tak już w astronomicznych niemal cyfrach wyrażający się czynsz sublokatorski.

Energiczna i natychmiastowa ingerencja władz jest rzeczą konieczną. Ingerencja ta winna jednak iść w trzech kierunkach: 1) ustalenia cen maksymalnych na pokoje sublokatorskie; 2) prowadzenie ewidencji tych pomieszczeń; 3) nałożenie na właścicieli mieszkań obowiązku zgłaszania wolnych pokoi, przy czym za wolny należy uważać każdy pokój w mieszkaniu, który pozostaje, gdy ustalona norma dwóch osób na jeden pokój została osiągnięta. Od zasady tej dopuszczalne są wyjątki, przede wszystkim w wypadkach, gdy chodzi o osoby wykonujące wolny zawód, profesorów, nauczycieli itp.

W wypadku niedopełnienia obowiązku zgłoszenia wolnego pokoju zastosować należy wysokie kary pieniężne lub inne sankcje.

Sublokator winien mieć ustawowo zabezpieczone prawo korzystania ze wspólnych ubikacyj, kuchni itp.

Nie są to środki nowe — wprowadzono je już w wielu krajach — a i u nas były one przed wojną częściowo obowiązujące.

Oby głos rozpaczy sublokatorów, a zwłaszcza sublokatorek nie przebrzmiał bez echa!

(J. S.)

Z wczasów

Uzdrowiska u stóp Gór Olbrzymich

Na Dolnym Śląsku, prastarej ziemi piastowskiej, posiadamy kilkanaście uzdrowisk i wiele stacji klimatycznych. Wszystkie uzdrowiska połączone są gęstą siecią kolejową i dróg asfaltowych prowadzących nieraz po zboczach gór, na wysokości sięgającej do 1.000 metrów. Leżą one u stóp Gór Olbrzymich i Izerskich w dolinach rzek, które noszą nazwę Łomnica Dolna i Górna i należą do zlewiska Odry.

Siedem uzdrowisk jak Solice Cieplice Puszczyków, Duszniki, Kudowa, Łądek i Wieniec leczą astmę, nieżyty dróg oddechowych, artretyzm, reumatyzm, choroby serca, choroby kobiece, chorobę Bazedową, schorzenia krwi i skóry, zatrucie metalami. Poza tym 8 stacji klimatycznych jak Szklarska Poręba, Karpacz, Bierutowice, Oborniki Śląskie, Jar, Korczaków, Zeylandowo dają jaknajlepsze warunki odpoczynku i przeciwdziałają stanom wyczerpania nerwowego. Zakłady leczenia gruźlicy znajdują się w Krzyżałce, Zeylandowie, Wysokiej Łące, Kamieniogórze. Poza tym 10 innych uzdrowisk jest jeszcze nieczynnych. Jak z powyższego wynika, Dolny Śląsk stanowi dla Polski wspaniały rezerwat zdrowia, który jest w stanie obsłużyć rocznie setki tysięcy kuracjuszy.

[illegible] dla każdego, kto przybywa na te tereny, jest fakt szybkiej repolonizacji ziem odzyskanych. Polski chłop i osadnik wojskowy wrywają się pługiem w tą ziemię, zapuszczając coraz głębiej korzenie. Gdzieniegdzie przesuwają się jeszcze cienie „Herrenvolku" z białymi opaskami na ramieniu. Na zapytanie po polsku odpowiadają wstydliwie: „Ich bin ein Deutscher". To szybkie przejście z aroganckiej buty do uniżonej pokory świadczy o słabym kręgosłupie moralnym „Herrenvolku".

Wielki jest rozmach dla akcji wypoczynkowej dla świata pracy. Niemal wszystkie branże przemysłowe, urzędy i instytucje mają tu swoje domy wypoczynkowe. Ulicami naszych uzdrowisk śląskich maszerują ze śpiewem szeregi harcerzy i najmłodszej dziatwy szkolnej. Poza tym jest tam wiele domów dziecka, sierocińców i innych zakładów opiekuńczych. Widzi się w szarych mundurkach i perkalikowych sukienkach maszerującą opaloną i roześmianą „młodą Polskę" drugiej połowy 20-go [illegible].

Wielkie możliwości dla sportu zimowego dają rozległe tereny narciarskie, tory saneczkowe z różnicą wzniesień ponad 1.000 metrów.

Pomiędzy Wieńcem a Szklarską Porębą ciągnie się słynna autostrada długości 17 km., łącząca Góry Olbrzymie z Izerskimi. Fragmenty tej drogi z widokiem na Śnieżkę są największą atrakcją turystyki samochodowej i motocyklowej Dolnego Śląska.

Dla pieszej turystyki istnieją również wielkie możliwości: to też wycieczkowcy skwapliwie korzystają z każdego ładnego dnia, by wyruszyć w góry na bliższe i dalsze spacery.

Piękne są ruiny zamku Kynast z czasów piastowskich, gdzie rezydował Bolko Świdnicki, poplecznik Kazimierza Wielkiego. Świątynia Vang u podnóża Śnieżki jest pięknym kościołem norweskim z roku 1220 o oryginalnej architekturze. Fr. Wilhelm IV kupił go i przeniósł w całości do wsi Bierutowice, zwanej podówczas Brückenberg.

Ciekawe zabytki sztuki rzeźbiarskiej, jak szopka z ruchomymi figurkami i inne znajdują się w Muzeum Regionalnym w Karpaczu.

Przemysł jest rozwinięty na bazie licznych lasów, a mianowicie są tu fabryki mebli, papieru, celulozy itd.

Ambicją każdego polskiego obywatela powinno być zwiedzenie tego bogatego w cuda przyrody kraju. Przemawia z niego dawna tradycja polska w postaci licznych pamiątek, które nie utonęły w pomroce dziejów i wołają żywo, że Śląsk był i będzie polski.

S. [illegible]

WYKŁADY AMERYKAŃSKICH PROFESORÓW

W związku z przyjazdem profesorów medycyny amerykańsk. uniwersytetów z ramienia UNRRA odbywać się będą wykłady w II Klinice Chorób wewnętrznych U. J. Kopernika l. 15.

PIĄTEK 30 bm. Dr. Donovan Mc. Cune prof. pediatrii Uniw. Columbia, Nowy Jork. Tytuł odczytu: Z fizjologii noworodka. godz. 18-ta.

SOBOTA 31 bm. Dr. Magnus I. Gregersen, prof. fizjologii Uniw. Columbia, Nowy Jork. Tytuł odczytu: O najnowszych postępach w doświadczalnych i klinicznych badaniach wstrząsu pourazowego. Godz. 11-ta.

PONIEDZIAŁEK 2. IX. Dr. Ludwik Anigstein prof. tropikalnej medycyny na Uniwersytecie w Texas. Tytuł odczytu: Postępy w medycynie w czasie drugiej wojny światowej. Godzina 18-ta.

Wszystkie wykłady będą tłumaczone na język polski.

POGOTOWIE RATUNKOWE DZIAŁA

W ciągu bieżącego tygodnia krakowskie pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy w 125 wypadkach.

Największa ilość wypadków wynika z nieostrożności przy pracy (38 wypadków). Następne miejsce ilościowo zajmują nieszczęśliwe wypadki jak złamanie kończyn, skaleczenia, upadki na ulicy (34 wypadków). nieprzestrzeganie przepisów policyjnych przy przechodzeniu ulic i nieostrożna jazda kierowców (23 wypadków). Okaleczenia na skutek bójek i napadów (16), zatrucie alkoholem (4), postrzały (5) i jeden wypadek samobójstwa.

GASIŁ OGIEŃ BENZYNĄ

W tym tygodniu została wezwana straż ogniowa przez PKS, gdzie w czasie przelewania benzyny z autocysterny do zbiornika podziemnego przez pracownika PKS-u Wiewiórę Jana zbliżył się 2-gi pracownik PKS Putorak Franciszek z płonącą zapałeczką chcąc się przekonać czy benzyna jest łatwopalna i czy można nią ugasić ogień.

Od płonącej zapałeczki zapaliła się benzyna w autocysternie i w wlewie do zbiornika. Tylko dzięki temu, że zbiornik podziemny był pełny nie nastąpiła eksplozja gazów.

Ogień ugaszono zasypując wlew zbiornika piaskiem. Wypadków w ludziach nie było.

WŁAMANIE I ZABÓJSTWO

(od). 29 sierpnia o godz. 8-ej rano do mieszkania przy ul. Lubomirskich trzech bandytów usiłowało włamać się, ponieważ właściciel stawiał opór jeden z bandytów strzelił do niego raniąc go śmiertelnie. Dochodzenie prowadzi wydział śledczy [illegible] Miasta.

Sąd Grodzki w Krakowie
Sygn. I. 2 Zg. 537/46.
dnia 27 sierpnia 1946 r.

OGŁOSZENIE

Na wniosek Rudolfiny Laubowej wszczyna się postępowanie celem stwierdzenia zgonu jej męża Dra Zygmunta Lauba, urodz. dnia 15 lutego 1897 r. w Krakowie, syna [illegible] Lauba i Wiktorii z Laeblingów Laubowej, który został aresztowany [illegible] władze sowieckie w roku 1940, [illegible] stępnie znalazł się w Azji Środ[illegible] w miejscowości Mary i tam miał zginąć z końcem 1948 r.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zmarłym, aby w terminie 1 [illegible] o nim tut. Sądowi.

Sędzia Grodzki:
[illegible]

Z frontu pracy

Ożywienie w przemyśle ludowym

Centrala Przemysłu Ludowego reprezentująca interesy chałupników i drobnych rzemieślników na terenie woj. krakowskiego w ostatnim okresie otrzymała cały szereg zamówień i listów z zagranicy, dowodzących poważnego zainteresowania tą gałęzią naszego przemysłu.

Ze względu na nieograniczone i niezwykle tanie koszta produkcji — przemysł chałupniczy ma przed sobą olbrzymie możliwości. Najlepszym tego dowodem były milionowe zamówienia w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny, które niestety nie zostały zrealizowane.

W tej chwili Towarzystwo Handlu Zagranicznego, które reprezentuje interesy kupiectwa zagranicznego z Ameryki, Anglii, Belgii, Holandii i Szwecji, oraz poszczególne firmy zagraniczne występujące na własną rękę, zapytują o możliwości eksportowe wyrobów chałupniczych i ludowych.

Szczególnym zainteresowaniem cieszą się w pierwszym rzędzie wyroby przemysłu artystycznego jak kasety i liście rzeźbione w drzewie, bomboniery itd. Równie wielkie jest zainteresowanie przedmiotami użytkowymi gospodarstwa domowego jak wałki do ciasta, tłuszki, łyżki, stolnice i in.

Centrala otrzymała w tej chwili konkretne zapotrzebowanie zagranicznych firm na 50 tys. deszczułek do mięsa, 100 tys. desek do prasowania, oraz setki tysięcy sztuk uchwytów do bielizny.

Wobec tego, że w tej chwili są to problemy związane z gospodarką drzewną, ze względu na wielkie ilości, chodzi o uzgodnienie z Dyrekcją Lasów Państwowych — czy i jakie są możliwości przydziału drzewa.

Również intensywnie pracuje ludowy przemysł meblowy na potrzeby rynku wewnętrznego, wykonując obecnie duże zamówienia np. na milion złotych dla DOKP Kraków oraz dla Zabrskiego Zjednoczenia Węglowego, które zamówiło duże ilości kompletów meblowych dla górników, powracających z Francji.

Zbliżający się sezon jesienny i zimowy spowodował zainteresowanie poszczególnych dyrekcji kolejowych następującymi artykułami: miotłami brzozowymi, wycieraczkami, matami słomianymi oraz łopatami do usuwania śniegu. Z tej dziedziny otrzymano konkretne zamówienia dla dyrekcji kolejowej w Olsztynie i Wrocławiu.

Również Uniwersytet Jagielloński zamówił większą partię krzeseł wykonywanych pośpiesznie w związku z bliskim terminem rozpoczęcia roku. Związek Walki Młodych zamówił pewną partię stołów dla stołówek.

Możliwości produkcyjne przemysłu ludowego są w tej chwili wykorzystywane zaledwie w małym procencie. Daje się zauważyć zjednoczenie drobnego rzemiosła na prowincji z przemysłem ludowym. Ostatnio Związek Stolarzy w Wojniczu koło Tarnowa nawiązał kontakt z Centralą Przemysłu Ludowego i wykonuje w tej chwili meble dla Dyrekcji krakowskiej.

Z życia PARTII

Posiedzenie stołecznych egzekutyw

WARSZAWA (SAP). Dnia 28 bm. w prezydium Miejskiej Rady Narodowej odbyło się kolejne wspólne posiedzenie egzekutyw Stołecznego Komitetu PPS i KW PPR.

Po dyskusji przeprowadzonej w serdecznej atmosferze postanowiono:

I. Przeprowadzić wspólną szeroką akcję kontroli społecznej, zmierzającej do obniżki cen na artykuły pierwszej potrzeby oraz zmobilizować aktyw obu partii dla pomocy nadzwyczajnej komisji mieszkaniowej.

W tym celu zostaną powołane w skali dzielnicowej wspólne ciała, kierujące przeciw spekulacji i nadużyciom mieszkaniowym.

II. Wzmocnić współpracę obu partii na terenie O. R. M. O.

III. Wystąpić wspólnie o podwyżkę płac dla najbardziej upośledzonych pracowników miejskich.

ORGANIZACJA KÓŁ PPS W SZEREGACH M. O.

W ramach akcji organizowania kół PPS i konsolidacji istniejących już kół w szeregach Milicji, odbyło się we środę w IX Komisariacie MO zebranie członków i sympatyków Partii, w którym wzięli udział I sekretarz M. K. tow. Reiman i przewodniczący Komitetu PPS przy Woj. Komendzie MO tow. dr. Wierzgacz.

Zebranie otworzył tow. dr. Wierzgacz i udzielił głosu tow. Reimanowi, który omówił aktualną sytuację polityczną w kraju, oraz wyniki obrad naczelnych władz PPS.

Po referacie tow. Reimana przewodniczący Komitetu PPS Woj. Komendy MO w krótkich słowach określił zadania i cele milicjanta-socjalisty w jego pracy. M).

HIENY CMENTARNE

Dnia 27 b. m. około godz. 5-tej popołudniu dwaj osobnicy zmusili dozorcę cmentarza w Bochni do otwarcia jednego z grobowców. Po szczegółowych oględzinach grobowca odeszli. Zaalarmowany posterunek MO urządził zasadzkę.

Po kilku godzinach osobnicy ci powrócili w towarzystwie jakiegoś mężczyzny i usiłowali dokonać profanacji grobu prawdopodobnie w poszukiwaniu za złotem. Na wezwanie milicji do zatrzymania się dobyli broni i zaczęli się ostrzeliwać z za nagrobka. — Po kilkunastominutowej strzelaninie zbiegli wykorzystując zmrok i nieprzejrzystość terenu. Dzięki energicznemu śledztwu Milicja jest na tropie przestępców. (M).

Druga wycieczka Jugosłowian w Krakowie

30 sierpnia przyjechała do Krakowa 2-ga wycieczka Jugosłowian w liczbie około 160 osób. Przywitał ją na Rynku komendant okręgowy Związku Walki Młodych, następnie udano się na śniadanie do lokalu Związku przy ul. Słowackiego 48. Po śniadaniu zwiedzono Wieliczkę.

O godzinie 3-ciej odbył się obiad na cześć gości jugosłowiańskich, — którzy wszyscy są b. partyzantami i uczestniczyli w walce o niepodległość Jugosławii. W czasie obiadu wygłosił przemówienie tow. Dzierwa imieniem OKZZ. Następnie zwiedzano także zabytki Krakowa, wieczorem zaś Jugosłowianie odjechali do Oświęcimia. Należy nadmienić, że wycieczka jest w Polsce od 2-ch miesięcy, przeszło miesiąc pomagali młodzi Jugosłowianie w pracach nad odbudową stolicy, poczym zwiedzili wybrzeże bałtyckie i Śląsk. W niedzielę odjeżdżają oni do Jugosławii.

(o. d.)

Banda „Hrynia" rozbita

Od dłuższego czasu na terenie powiatu sądeckiego grasowała doskonale uzbrojona i zorganizowana banda ukraińska pod dowództwem t. zw. „Hrynia".

Dzięki doskonale przeprowadzonemu wywiadowi przez organy bezpieczeństwa i wojska przy współudziale miejscowej ludności udało się oddziałom wojskowym otoczyć całą bandę.

W kilkugodzinnej zażartej walce banda została doszczętnie rozbita. — 24 bandytów zostało zabitych, dwóch zaś ujęto.

Zdobyto przy tym 5 RKMów i moździeż, 1 garłacz i wiele broni automatycznej oraz amunicję i granaty.

Za niezwykłą odwagę i bohaterstwo w walce odznaczono dowódcę kompanii chorążego kompanii Kozaka Krzyżem Walecznych. Również wielu żołnierzy uczestniczących w akcji otrzymało odznaczenia bojowe.

OGNISKO NA STRYCHU

Celem podgrzania tecu do zalania dachu, zostało rozpalone ognisko na strychu domu przy ul. Jakuba 11, — które pozostawiono bez dozoru. Ter silnie rozgrzany wykipiał na polepę strychową z cegły powodując silne zadymienie.

Lokatorzy w przekonaniu, że płonie cały dach wezwali straż pożarną, która ogień ugasiła.

Wobec karygodnego przekroczenia przepisów policyjnych aresztowano majstra prowadzącego roboty Florka Władysława, Zielna 22 i robotnika Antoniego Kruka.

KOMUNIKAT

Referat Kobiecy PPS uruchamia z początkiem września 1946 r. KURSY: kroju i szycia, modniarstwa, sztucznych kwiatów. Języków: rosyjskiego, francuskiego, angielskiego. — Ceny bardzo przystępne. Dla członków PPS i OM TUR zniżki. Wpisy codziennie od 9—16 pl. Szczepański 9 pokój 20. odrywania

KINOTEATR FILMU OŚWIATOWEGO

ul. 1 Maja (Dunajewskiego) Nr 1

Program od 31.8. do 6.9. 1946 r.

Puszta węgierska. Mikrofauna wód słodkich. Zjawiska wulkaniczne w Islandii. Działalność serca i proces oddychania. Fabrykacja tkanin wełnianych. Turnieje rycerskie w średniowieczu.

Radio

na dzień 1 września 1946 r. (niedziela)

7.00 Sygnał czasu. Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze". Kalendarz historyczny. 7.05 „Koncert Muzyki Polskiej" — w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia pod kier. Mieczysława Krzyńskiego z udziałem Niny Stokowskiej (skrzypce). 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 8.25 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo z Kalisza. 10.00 Audycja regionalna z Kalisza. 10.40 Muzyka popularna. 11.00 Koncert życzeń. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki. 12.06 Poranek symfoniczny. 13.30 „Niemcy po wojnie". 13.40 Audycja wojskowa. 13.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.00 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 Teatr wyobraźni. 15.20 Recenzje. 15.30 Koncert solistów w wyk. Celiny Nahlik-Petry (śpiew) i Stefana Rachonia (skrzypce). 16.00 Słuchowisko. 16.20 Audycja dla młodzieży. 16.35 Kwadrans Kuźnicy. 16.50 Kronika kultury. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Przegląd tygodnia. 18.30 Tygodnik dźwiękowy „Uśmiech i piosenka" — II. Audycja z cyklu „Karczujemy lipę" pt. „Awantura z sardynką" — pióra Bogdana Brzezińskiego. 19.10 „Mozaika muzyczna". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Podróż po świecie. 20.50 „10 minut poezji". 21.00 „Wieś słucha". 21.20 „Z epizodów wrześniowych" — Tadeusza Peipera. 21.35 Chwila muzyki. 21.45 Rozmaitości. 21.56 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 22.00 Muzyka. 22.15 Audycja słowno-muzyczna w opracowaniu mgr. Władysława Hordyńskiego pt. „Polska muzyka batalistyczna". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Program na jutro. 23.30 Hymn i zakończenie programu

Na łańcuch prasowy

Tow. inż. Józef Sikora wpłaca na „Łańcuch Prasowy" zł. 200.

Sekcja Koła przy Urzędzie Wojewódzkim Wydział Aprowizacji i Handlu zł. 250.

W TEATRACH

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19-ta **„Przygoda w lecie** (Ciotka z Honfleur) komedia Gavaulte Kunina.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 **„Świt, dzień i noc"** komedia Nicodemi'ego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19-ta **„Codziennie o 5-tej"** Hennequina i Vebera.

„GROTESKA" (ul. Skarbowa 2) — godz. 19.15: **„Kraina Uśmiechu"** Franciszka Lehára.

Repertuar KIN krakowskich

od czwartku 29 sierpnia 1946 r.

Świt — „ŚLUBY KAWALERSKIE".

Scala i Wanda — „ZYGMUNT KŁOSOWSKI".

Uciecha — PODWODNY PATROL.

Gdańsk — RENA.

Wolność — BOHATER LEGII CUDZOZIEMSKIEJ.

Apollo i Sztuka — „HONOLULU".

Warszawa — film pt. **SZCZĘŚLIWA 13.**

Początek programów: Scala: godz. 15, 17 i 19. — Apollo, Uciecha: 16, 18, 20. — Pozostałe kina: 15.30, 17.30, 19.30.

Poranki w niedziele i święta: Apollo i Sztuka godz. 11.30; pozostałe kina z wyjątkiem Scala i Wolność godz. 12.

Przedsprzedaż w biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2, od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

Sąd Grodzki w Krakowie
Sygn. I. 1.Zg. 821/46
dnia 8 sierpnia 1946 r.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA CELEM UZNANIA ZA ZMARŁEGO

Chana Gitla z Kaufmanów Eichbaum urodzona w 1883 r. w Cieszanowie. Wyżej wymieniona miała być zamordowana przez Niemców w roku 1943 w czasie likwidacji getta w Jaworowie.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci zarządza się na wniosek Izaka Kaufmana zm. w Krakowie przy ul. Przemyskiej Nr 3 wszczęcie postępowania celem uznania wyżej wymienionej osoby za zmarłą a zarazem

1) wzywa się, aby stawiła się przed Sądem lub w inny sposób dała znać o sobie w terminie 6-ciomiesięcznym od tego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie może być uznana za zmarłego.

2) Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionej, aby w terminie powyższym doniosły o nich Sądowi.

Sędzia grodzki:
T. Japa

SZCZEPIENIA OCHRONNE

Dodatkowe szczepienie ochronne przeciw durowi brzusznemu rozpocznie się w M. Ośrodkach zdrowia dnia 2 września b. r. i trwać będzie do 30 września. Szczegóły podają rozlepione na mieście obwieszczenia. — Szczepienie jest przymusowe. Wobec mnożących się wypadków zachorowań nierzadko śmiertelnych w najżywotniejszym interesie samych mieszkańców miasta leży poddanie się szczepieniu ochronnemu.

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 26 sierpnia 1946 r.
Sygn. I. 1 Zg. 811/46.

OGŁOSZENIE

Na wniosek Izaka Hausera zam. w Krakowie ul. Wrzesińska 9, wszczął Sąd postępowanie o stwierdzenie zgonu:

1) Abischa Hausera, syna Jakuba i Fegi z d. Bram, lat 61.

2) Temy ze Sturmów Hauserowej, córki Barucha Sturma i Bruchy z d. Panzer, lat 58.

Wymienieni wyżej zostali w czerwcu 1942 r. wywiezieni z ghetta krakowskiego do obozu śmierci w Bełżcu, gdzie zginęli.

Wzywa się wszystkich, którzy mieliby jakiekolwiek wiadomości o tych osobach, aby w terminie jednego miesiąca donieśli o tym Sądowi.

Po upływie tego terminu Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki:
Dr. Regulewicz wr.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. za tekstem „ „ „ „ . 10 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O nr IV. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85

Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—1[illegible]